

<http://dx.doi.org/10.16926/pd.2020.02.13>

Katarzyna OLEWIŃSKA

<https://orcid.org/0000-0003-0703-8848>

Uniwersytet Opolski

Pojęcie ramy w ujęciu filozoficznym – rola czasu i pamięci w ludzkiej egzystencji

Streszczenie

W swoim dziele *Wściekłość i wrzask* William Faulkner pisze: „Czas jest martwy tak długo, jak odlicza go tykanie małych kółek; dopiero kiedy zegar staje, czas ożywa”. Przesłanie to nawiązuje do roli pamięci w ludzkiej egzystencji oraz rozpoczyna analizę idei filozofów i myślicieli XX oraz XXI wieku, takich jak Henri Bergson, Martin Heidegger, Paul Ricoeur i David Farrell Krell. Pomimo że artykuł skupia się na pojęciach filozofów współczesnych, autorka sięga nieco głębiej, przypominając jedne z najwcześniejszych koncepcji Platona, Sokratesa, Arystotelesa czy Protagorasa. W dalszej części artykułu analizie poddane zostały pojęcia związane z ramami czasowymi i pamięcią, takie jak doświadczanie upływu czasu, przypominanie, zapominanie czy wybaczenie, a także termin postpamięci.

Słowa kluczowe: pamięć, czas, zapominanie, postpamięć, filozofia.

Wszystko, co wydarza się w ludzkim życiu, ma swoje miejsce w czasie, a co za tym idzie – zajmuje pewien obszar pamięci. Nawet jeśli, teoretycznie, istota ludzka uznawana jest za istotę wolną, z nieograniczonymi możliwościami, zdolną do pomiaru czasu, to faktycznie to nie człowiek zarządza czy też „operuje” czasem. W rzeczywistości odbywa się to całkowicie odwrotnie, ponieważ czas jest swego rodzaju „ramą”. Pomimo że to człowiek uznawany jest za pierwszego, który wynalazł sposób mierzenia temporalności, warto mieć na uwadze, że ten sam człowiek, który mierzy swój czas oraz nim zarządza, nie jest w stanie wyjść poza swoje własne ramy czasowe. Już starożytni myśliciele zastanawiali się, czym jest czas oraz jaką rolę odgrywa pamięć, jak możliwe jest pamiętanie przeszłych wydarzeń oraz czy jest jakaś reguła, że pewne rzeczy zapamiętujemy, a inne zapominamy. Filozofowie oddawali się kontemplacji nad trwałością pamięci i zastanawiali się, jak uczucia ludzkie wraz z upływem czasu wpływają na

postrzeżenie przeszłych wydarzeń. W *Teajtecie* Platona Sokrates zastanawia się nad różnicą pomiędzy trzema istotami ludzkimi: osobą, która się czegoś nauczyła, a następnie przypomina sobie przyswojone informacje; osobą, która coś zobaczyła, a następnie przywołuje ujrzany wcześniej obraz, oraz osobą, która niczego się nie nauczyła ani niczego nie zobaczyła, a jednak jest w stanie wyobrazić sobie wiele rzeczy (Platon 2002, 190). Aby znaleźć różnicę pomiędzy wyżej wspomnianymi postaciami, należy wspomnieć Protagorasa, który twierdził, że wraz z upływem czasu każdy malunek zmienia swoje barwy oraz kształty, tak samo jak każdorazowe przywołanie tego samego wspomnienia budzi całkowicie inne emocje (tamże, 162). Istotne jest to, że rama pozostaje zawsze ta sama, ponieważ wszystko, co ulega zmianie, znajduje się wewnątrz niej. Jak mawiał Sokrates, każdy człowiek jest posiadaczem własnej woskowej tabliczki – niektóre tablice mają inne rozmiary, są większe oraz cięższe od innych. Niemniej to nie ich rozmiary czy kształt mają znaczenie – to, na co należy zwrócić uwagę, to wspomnienia w nich odcisnięte. Wiele odcisków z czasem zaciera się, a w rezultacie mamy do czynienia z procesem zapomnienia (tamże, 234). Przemyślenia filozofów wspomnianych powyżej wskazują na to, że pamięć jest nieodłącznym elementem przeszłości, a co za tym idzie – ram czasowych, w których istoty ludzkie egzystują i poza które nie potrafią wyjść (tamże, 287). Co więcej, wspomnienia z przeszłości powracają do nas dzięki pamięci w teraźniejszości. Możemy zatem stwierdzić, że gromadzenie wspomnień, przechowywanie ich w pamięci, a następnie przypominanie w przyszłości to procesy mające miejsce w czasie, samo pojęcie wspomnienia zaś to nieodłączny element ram czasowych.

Linia oddzielająca przeszłość od teraźniejszości jest tak cienka, że czasem niemal niezauważalna. Paul Ricoeur w swoim dziele *Pamięć, historia, zapomnienie* zauważa, że w momencie formowania nowego przyszłego wspomnienia w teraźniejszości istoty ludzkie nie zwracają uwagi na to, że są w trakcie kreowania wspomnień. Zazwyczaj w określonym momencie przywołują inne przeszłe wydarzenia (Ricoeur 2006, 30). Jak filozof później podkreśla: „Pamięć to jedyna rzecz, dzięki której możemy uchwycić i zapamiętać przeszłość” (tamże, 35–36). Można pokusić się o stwierdzenie, że ludzkie życie zamknięte jest w swego rodzaju ramie. W ciągu życia ludzie nie tylko gromadzą wspomnienia w swoich ramach czasowych, ale także wszystko, co ma miejsce, odbywa się wewnątrz pewnej niewidzialnej ramy. Oczywiście każda istota ludzka „porusza się” wewnątrz swojej indywidualnej i odmiennej od innych ramie, ale – co ważne – wyjście poza nią wydaje się nierealne.

Kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest zależność występująca pomiędzy pojęciem pamięci a pojęciem wspomnień. Czy są ze sobą powiązane? Czy się różnią? W swoich rozważaniach Ricoeur wyjaśnia, że pamięć występuje w liczbie pojedynczej i jest rodzajem zdolności uświadomienia. Z kolei wspomnienia występują zazwyczaj w liczbie mnogiej i są one ściśle związane z ludzką egzystencją, w której są gromadzone. Trudno nie zgodzić się z filozofem, który

twierdzi, że „starzy mają więcej wspomnień niż młodzi, ale za to mniej pamięci” (tamże, 37). W swoim dziele *Materia i pamięć* Henri Bergson pisze o związku pamięci i wspomnień. Według myśliciela pamięć przybiera kształt „nawyku”, podczas gdy wspomnienie to nic innego, jak posiadanie pamięci o czymś. Naturalnie oba pojęcia odnoszą się do ram czasowych, niemniej pierwsze z nich ma związek z teraźniejszością, podczas gdy drugie nawiązuje do czasu przeszłego (Bergson 2004, 70). W celu wyjaśnienia różnicy pomiędzy wspomnianymi terminami Bergson podaje przykład nauki przemówienia bądź tekstu na pamięć. Sama czynność zapamiętywania jest czynnością teraźniejszą, a zatem to nic innego jak wykorzystywanie pamięci do formowania „nawyku”. Sam późniejszy akt recytacji nie wymaga powracania do kolejnych etapów zapamiętywania, jakie miały miejsce. Akt recytacji to powracanie pamięcią do pewnego konkretnego miejsca w czasie (tamże, 71). Co więcej, spontaniczne pojedyncze wspomnienie jest „idealne” samo w sobie, ponieważ nikt z nas nie jest w stanie go zmienić ani dodać do niego czegokolwiek. Każdy zapamiętany obraz zostaje zapisany w ludzkiej pamięci z konkretną godziną i datą (tamże, 74). Ponadto pamięć, która powtarza, jest inna od pamięci, która wyobraża. W celu przywołania obrazu z przeszłości istota ludzka zmuszona jest do wyjścia nieco poza teraźniejszość i użycia wyobraźni, która zdolna jest do przenoszenia w przeszłość (tamże, 73).

W swoim dziele *Thinking in Time* Suzanne Guerlac próbuje znaleźć powiązanie pomiędzy pamięcią, będącą częścią ramy, i myślą. Autorka traktuje pamięć jako swego rodzaju ramę, w której odnajduje elementy składowe, takie jak: pamięć czystą, obraz pamięci oraz postrzeganie (Guerlac 2006, 140). Wspomniane elementy pamięci nie występują samodzielnie, ponieważ ich rola polega na uzupełnianiu siebie nawzajem. Aby zrozumieć pojęcie pamięci czystej, Guerlac nawiązuje do Henriego Bergsona, który wiele uwagi poświęca przywoływaniu dawnych wspomnień w teraźniejszości. W trakcie aktu wspomniania nieuniknione jest przenoszenie się myślami do przeszłości. Następnym etapem jest próba przypisania danego wspomnienia w konkretnym miejscu oraz czasie. Powyższy proces odbywa się wyłącznie w ludzkich umysłach, a zatem niewyraźny jest prawdziwy obraz danego wspomnienia. Zadaniem mózgu jest imitowanie obrazu wirtualnego i przedstawienie go jako aktualnego. W swoim dziele *Materia i pamięć* autor przekonuje, że pamięć jest niczym innym jak słabszą częścią percepcji. Percepcja postrzegana jest przez Bergsona jako zjawisko reprezentujące pamięć i mające od niej silniejszy stopień napięcia. Myśliciel podkreśla, że nikt nie jest w stanie stać się częścią przeszłości, żyjąc wciąż czasem teraźniejszym. Aby móc w pełni przywołać dawne wspomnienia, konieczne jest całkowite przeniesienie się do przeszłości. Jako przykład Bergson wskazuje sytuację, w której istota ludzka próbuje przenieść się do zmroku, pozostając w porze dziennej – po dłuższym namyśle okazuje się, że osiągnięcie pełnej i prawdziwej fazy ciemności jak po zmroku jest niemal nieosiągalne, ponieważ w świadomości wciąż pozostajemy w porze dnia przed zachodem słońca (Bergson 2004, 149–150). Ponadto,

pomimo że pamięć i percepcja uzupełniają się wzajemnie, postrzegane są jako zupełnie inne pojęcia. Pamięć nawiązuje do czasu przeszłego, podczas gdy percepcja występuje w czasie teraźniejszym. Bergson postrzega przeszłość jako okres stagnacji, natomiast percepcji daleko do bierności. Filozof postrzega teraźniejszość jako punkt geometryczny przemierzający drogę od przyszłości, poprzez chwilę obecną, ku przeszłości. Punkt ten jest cały czas w ruchu, ponieważ jest to chwila obecna, którą przeżywamy nieustannie (tamże, 151–153). Owo doświadczenie chwili obecnej dotyczy bycia świadomym poszczególnych zmian zachodzących w naszym organizmie. Posiadanie odczuć i uczuć dotyczy bezpośrednio momentu teraźniejszego, ponieważ zazwyczaj przeszłość nie jest związana z odczuwaniem zmian stanów (tamże, 155–156). Przeszłość opiera się głównie na spostrzeżeniach, a jakiegokolwiek ruchy czy zmiany mogą być jedynie wizualizowane i przedstawione w postaci rozmytego obrazu pamięci. Niemniej Bergson twierdzi, że przemieszczanie się pewnych elementów pomiędzy poszczególnymi ramami czasowymi jest możliwe. Filozof podkreśla, że gdy wspomnienie zostaje zwizualizowane i jawi się jako obraz, w tym momencie przechodzi ono z przeszłości do teraźniejszości, ponownie stając się jej częścią. Przywrócone wspomnienie zyskuje oczywiście całkowicie nowy kształt oraz inne znaczenie niż wspomnienie pierwotne (tamże, 156–157).

Według Bergsona istotną rolę w czynnościach zapamiętywania i postrzegania odgrywa ludzki mózg. Jego pojemność, a także zdolności można uznać za ramy umysłu. Myśliciel podejmował próby zbadania i wyjaśnienia, w jaki sposób wspomnienia są w nim magazynowane. Zamiast zbadania tego, w którym miejscu „składowane” są wspomnienia, chciał się dowiedzieć, jak to jest możliwe. W swoich badaniach przeanalizował koncepcje pamięci, percepcji, pamięci jako nawyku oraz nagłych wspomnień. Przedsięwzięcie pozwoliło filozofowi na objęcie dwóch ram czasowych: przeszłości i teraźniejszości. Pewnego razu stwierdził, że „błędne są wszelkie próby ulokowania przeszłości, teraźniejszości, a także spostrzeżeń w mózgu, ponieważ ich tam nie ma – to bowiem mózg jest w nich” (tamże, 169). Nawiązując do poczynań Bergsona, nie sposób nie wspomnieć o dziele amerykańskiego filozofa Edwarda Caseya pt. *Remembering*. W książce wyróżnia on trzy podstawowe tryby pamięci. Jak twierdzi, proces gromadzenia wspomnień w mózgu, a także wykraczanie poza wspomnienia to zjawiska polegające na przemieszczaniu się między refleksyjnością mózgu a doczesnością skojarzeń. Wspomniane gromadzenie wspomnień można określić mianem ram pamięci (Casey 1987, 60).

Pierwszy tryb nazwano przypominaniem. Czym właściwie jest? Przypominanie to nic innego jak przywoływanie konkretnych zdarzeń, jakie miały miejsce wcześniej. Każda istota ludzka doświadczyła powyższego trybu wielokrotnie w ciągu każdej godziny, gdyż niemal bez przerwy doświadczamy sytuacji, w których jeden bodziec przenosi nas myślami do innego zdarzenia z przeszłości. Przypomnienia te to swego rodzaju podpowiedzi lub też znaki zabezpieczające pa-

mięć przed zapomnieniem. Człowiek może doświadczać przypominania na kilka różnych sposobów: poprzez odtwarzanie lub przywoływanie przeszłych wydarzeń, automatyczne wywoływanie ich przy pomocy oglądania zdjęć, obrazów, dokumentów lub słuchania muzyki, przebywanie w określonym miejscu itp. Wszystkie te elementy chronią ludzi przed zapomnieniem oraz wskazują drogę do dalszych czynów (tamże, 62).

Kolejnym trybem jest tzw. wracanie pamięcią do czegoś – według filozofa cechuje się większą „aktywnością” od wcześniej wspomnianego przypominania. Przyczynia się do intensywniejszej stymulacji wspomnień lub nabytych informacji poprzez ich ciągłe pobudzanie oraz utrwalanie. Mogą być one utrwalane za pomocą sporządzania notatek lub prowadzenia pamiętników, w których ręczne pisanie odgrywa znaczącą rolę.

Ostatni tryb, który powiązany jest z przekształceniem, nazwany został rozpoznaniem. Zjawisko to polega na rozpoznaniu dawnego i odległego w czasie wspomnienia. Owo wydarzenie nie ma bezpośredniego związku z teraźniejszością, ponieważ pozostaje na swoim miejscu w przeszłości. Jak pisze Casey: „wraca tam, gdzie było” (tamże, 89). Co więcej, to podejście przypomina nieco Kantowską teorię umysłu i jego syntezę subiektywną, w której zapamiętane wydarzenie lub przedmiot zostają przetworzone, połączone w całość i rozpoznane.

Nie ma co do tego wątpliwości, że wszystkie wyżej wspomniane tryby mają charakter subiektywny. Z drugiej strony są zjawiskami nawiązującymi do wszystkich ram czasowych oraz ludzkiej egzystencji. Ricoeur w swoim dziele *Pamięć, historia, zapomnienie* podkreśla, że wszystkie tryby nie pozostawiają miejsca dla intencjonalności, a jedynie ujawniają swój lekkomyślny i impulsywny wydźwięk. Ciało ludzkie pamięta wszystkie przeszłe doznania, tak samo jak mózg pamięta wszystkie miejsca, które odwiedził i zarejestrował (tamże, 57). Aby usta mogły wypowiedzieć słowa: „Byłem tam!”, ludzki mózg musi być świadom miejsc, które odwiedziło ciało. Należy podkreślić, że pamięć ludzka zawiera wiele „ram”, które pobudzają się pod wpływem tzw. aktywatorów, jakimi są miejsca, ludzie, zapachy, dźwięki, przedmioty itp.

Ludzkie ciało to także pewnego rodzaju „rama”, poza którą istota ludzka wyjść nie może. Nawiązując do pamięci fizycznej, ciało można określić nie tylko mianem „ciała”, czyli zlepku tkanek, ale także mianem swego rodzaju „zdarzenia”. Pamięć cielesną można aktywować równie intensywnie, co pamięć umysłową. Ricoeur twierdzi, że zwykle codzienne czynności, takie jak jazda samochodem czy spacer, mogą przyczynić się do jej pobudzania. Przeszłe doświadczenia, rany, traumy lub choroby także dotyczą pamięć fizyczną, wysyłając sygnał do pamięci umysłowej, w której następuje ich przetwarzanie. Pamięć fizyczna to taka, która wiąże się z odczuciami. Dlatego nie bez przyczyny mówi się, że „coś miało miejsce” – każde wydarzenie zajmuje swoje miejsce w pamięci. Ponadto niejednokrotnie mamy do czynienia z tzw. „miejscami pamięci” (tamże, 59). Owe miejsca są jak wskazówki lub aktywatory zachowanych wspomnień, które oznakowane są przy pomocy tablic

pamiątkowych, pomników czy dokumentów. Same wspomnienia zaś przekazywane są w formie ustnej i zwykle bywają ulotne.

Podczas gdy Henri Bergson przekazuje swoim czytelnikom całkiem przejrzyste przemyślenia dotyczące takich pojęć, jak: ramy czasowe, temporalność i pamięć, tym samym nawiązując do Arystotelesa, inny filozof, Martin Heidegger, zaprzecza im w swoim dziele *Die Grundprobleme der Phänomenologie* Heidegger uznaje, że Bergson tak naprawdę nie zrozumiał, co Arystoteles chciał przekazać (Heidegger 1988, 232). Niemiecki filozof zarzuca Bergsonowi ograniczenie pojmowania koncepcji ram czasowych jedynie do przestrzeni. W książce *Sein und Zeit* Heidegger przedstawia ramy czasowe jako porządek chwil nazwanych „teraz” nadchodzących bezustannie jedna po drugiej. Każde „teraz” ustawione jest za kolejnym w nieskończenie długiej linii. Pomimo że każde „teraz” jest terażniejsze, to należy podkreślić, że jedno odnosi się do przeszłości, a inne oczekuje na przyszłość (Heidegger 1966, 121). Filozof wprowadza pojęcie *Dasein*, które odnosi się do bycia jednocześnie w czasie i przestrzeni. *Dasein* mówi, że bycie i egzystowanie jest niczym zadanie do wykonania. Jeśli *Dasein* jest, to znaczy, że nieustannie podlega zmianom. Sens egzystencji możliwy jest do zrozumienia jedynie poprzez samo egzystowanie. Mówi się, że „czas płynie” – a jeśli płynie, to w kierunku przyszłości, przesuając to, co miało miejsce w przeszłość. Przeszłość z kolei to wydarzenia, które już miały miejsce, a tym samym uznane są za unikatowe, jednorazowe i niepowtarzalne.

Niemiecki myśliciel wprowadza także pojęcie *continuum*, określające wymiary ram czasowych, które nie mają swojego końca ani początku. Wymiary ram przeszłości, terażniejszości i przyszłości zostały określone mianem *ekstaz czasowych*. Termin został szerzej opisany przez Davida Farrela Krella w książce *Ecstasy, Catastrophe*. Posługując się terminem ekstazy, Heidegger nawiązuje do greckiej ekstazy, która określa dynamiczność egzystencji i możliwość wyjścia poza własną ramę. Innymi słowy, pojęcie dotyczy przeszłości i przyszłości, których ludzie nieprzerwanie doświadczają naprzemiennie w terażniejszości. Dzięki pamięci jesteśmy w stanie podróżować myślami do przeszłości i na nowo jej doświadczać (Krell 2015, 11–20).

Analizując dzieła Bergsona, Heath Massey w swojej książce *The Origin of Time* dochodzi do wniosku, że nawet jeśli pamięć należy do przeszłości, to jest ona stale doświadczana w terażniejszości (Massey 2015, 197). Francuski filozof pisze, że pamięć to nic innego jak ruch od przeszłości, poprzez chwilę obecną, ku przyszłości. Autor *Materii i pamięci* dodaje, że to, co przeszłe, niekoniecznie jest stałe i niezmienne. Nawet jeśli istota ludzka posiada wspomnienia z pewnych doświadczeń, miejsc czy zdarzeń, owe wspomnienia mogą ulegać zmianom – nasz mózg w procesie przypominania potrafi ubogacać niektóre zapamiętane elementy (Bergson 2004, 160).

Aspektami, na które należy zwrócić uwagę przy omawianiu koncepcji ram czasowych i pamięci, są: zapominanie i wybaczenie. Pomimo że wspomniane

terminy nawiązują do siebie, nie są od siebie zależne. Zapominanie odnosi się do ram pamięci i bycia wiernym przeszłości. Wybaczenie z kolei zawsze wiąże się z poczuciem winy i rozliczaniem się z tym, co minęło. Ricoeur w *Pamięci, historii, zapomnieniu* pisze: „wybaczenie to ostatni element w cyklu zapominania” (Ricoeur 2015, 547). W przeciwieństwie do czynności uczenia i zapamiętywania zapominanie to proces niezwykle szybki, bardzo łatwy do zauważenia. Jak mawia Ricoeur: „to proces atakowania pozornie nieomyślnej pamięci” (tamże).

Przy poruszaniu aspektów pamięci nie sposób nie wspomnieć o bajce Jorge Luisa Borgesa pt. *Funes, the Memorious* (Borges 1962). Opowiada ona o człowieku, który potrafił zapamiętać każdy szczegół swojego życia. Nasuwa się pytanie: czy możliwe jest zapamiętanie dosłownie wszystkiego? Gdzie ramy pamięci mają swoje ograniczenia? Czy pamięć może istnieć bez zapomnienia? Ricoeur nawiązuje do Arystotelesa i opisuje trzy rodzaje znaków. Pierwszy to znak pisemny, który stał się dokumentem lub dowodem historii. Drugi to znak fizyczny lub cielesny nawiązujący do wywołanego wrażenia. Ostatni, który uznawany jest za najważniejszy i najbardziej wartościowy, to znak zapisany w ludzkim mózgu (Ricoeur 2015, 549). Jak wskazuje Ricoeur, trudność w pojmowaniu wspomnianych znaków może wynikać tylko i wyłącznie z naszego stosunku i nastawienia do nich. Zazwyczaj znak w mózgu zostaje zauważony z zewnętrznej perspektywy podczas przyswajania wiedzy. Proces ten nie wywołuje nadmiernych uczuć lub emocji, tak samo jak nasza świadomość mówienia ustami czy dotykania dłońmi jest dla nas naturalna. Ponieważ praca mózgu jest tak naturalna, trudno jest wywołać jego odczuwanie i mówić o tym doświadczeniu. Gdy w przypadku znaków pisemnych sytuacja wydaje się zrozumiała, znaki fizyczne lub cielesne wywołują nieco więcej kontrowersji. Opisywane są one jako te, które wywoływane są nagle, ale pozostawiają odcisk na całe życie.

Ponieważ samo pojęcie ramy jest dość obszerne, należy także wspomnieć o jednym terminie, który pierwotnie nawiązywał do II wojny światowej i Holocaustu. Jest to pojęcie *postpamięci* – mające na celu uwypuklenie zjawiska pamięci drugiego pokolenia. Wyraz ten po raz pierwszy pojawił się w książce Marianny Hirsch *The Generation of Postmemory Writing and Visual Culture after the Holocaust*. Koncepcja postpamięci opisuje sytuacje, w których wspomnienia drugiego pokolenia zostały przekazane słownie kolejnemu. A zatem nie są przeżyte i doświadczone wspomnienia świadków, a jedynie słowa, które przetrwały i żyją w pamięci kolejnych pokoleń (Hirsch 2012, 32). Należy podkreślić, że pojęcie postpamięci nie musi ograniczać się jedynie do traumatycznych wydarzeń wojennych, ale może dotyczyć jakiegokolwiek innego wspomnienia przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Zjawisko jest niezwykle interesujące, ponieważ nie jest ono wspomnieniem samym w sobie, a jedynie interpretacją słów o wspomnieniach, które zostały zwizualizowane w ludzkim mózgu. Co więcej, przekazane słowa są zazwyczaj tak znaczące, że stają się wspomnieniami drugiego pokolenia, które jedynie pełniło rolę słuchaczy. *Postwspomnienia* niosą ze

sobą pewne ryzyko, ponieważ osoby, które jedynie biernie o nich słyszały, przyswoiły i zapamiętały je tak silnie, że zmuszone będą zastąpić nimi swoje własne wspomnienia.

Ricoeur zauważa inne ciekawe zjawisko – pamięć kojarzy nam się z czymś pozytywnym, natomiast zapominanie ma wydźwięk negatywny, jak gdyby stanowiło swego rodzaju wadę lub słabość (Ricoeur 2015, 661). Filozof przedstawia kilka wyjaśnień tego fenomenu. Po pierwsze podkreśla, że pojedyncze wspomnienie zostaje zapisane w mózgu, a następnie przetworzone i odtworzone pod wpływem konkretnego bodźca. Po rozpoznaniu wspomnienia objawia się ono na nowo w ludzkim umyśle, niczym swego rodzaju wydarzenie. Zapominanie nie jest traktowane jako jakiegokolwiek wydarzenie, ponieważ nie podlega aktywacji, nie wydarza się pod wpływem żadnego bodźca. Naturalne jest, że człowiek zauważa, gdy zapomni o czymś, niemniej dzieje się to w momencie, gdy zapamiętywanie i przypominanie są konieczne. Człowiek odnajduje siebie już w stanie zapomnienia. Mówi się, że zapamiętywanie jest jedną z ludzkich zalet, natomiast zapominanie należy do ludzkich przywar i słabości. Zapominanie jest cechą ludzką, należy jednak dodać, że jest ono także tworem pamięci.

Wszystkie powyższe argumenty wskazują, że ramy są częścią każdej istoty ludzkiej. Bez względu na to, czy są to ramy czasowe, ramy pamięci, czy inne – człowiek jest zlepkiem swoich własnych możliwości, które go ograniczają. Zapamiętywanie i zapominanie zaś są ściśle związane z umiejętnością wybaczenia. Można pokusić się o pytanie: czy możliwe jest, by zapomnieć o czymś, ciągle o tym pamiętając? Ricoeur pisze, że „pamięć zostaje aktywowana, gdy uczucia gniewu, żalu, zemsty, urazy i zadośćuczynienia pojawiają się w ludzkiej głowie” (tamże, 662). Wspomniane uczucia są aktywatorami pamięci. To zapominanie tłumi powyższe uczucia i czyni je pasywnymi lub uśpionymi. Czy aby na pewno zapominanie powinno być nacechowane negatywnie? W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie, należy przypomnieć historie niewinnych ludzi wysłanych do obozów koncentracyjnych. Zapewne dla nich zapomnienie traumatycznych wspomnień byłoby najlepszą możliwością. Kolejnym pytaniem jest: czy jeśli zapominamy, to zapominamy na zawsze? Gdzie trafiają zapomniane wspomnienia? Czy w momencie zapomnienia wychodzą one poza ramę pamięci, do której wcześniej trafiły, czy może wciąż tam są, lecz uśpione?

Bibliografia

- Bergson H. (2004), *Materia i pamięć*, New York.
Borges J.L. (2011), *Funes the Memoriosus*, Riga.
Casey E. (2006), *Remembering. A Phenomenological Study*, Bloomington (Indiana, USA).

- Guerlac S. (2006), *Thinking in Time. An Introduction to Henri Bergson*, New York.
- Heidegger M. (1966), *Being and Time*, New York.
- Heidegger M. (1988), *The Basic Problems of Phenomenology*, przeł. Albert Hofstadter, Bloomington.
- Hirsch M. (2012), *The Generation of Postmemory Writing and Visual Culture after the Holocaust*, New York.
- Krell D.F. (2015), *Ecstasy, Catastrophe: Heidegger from Being and Time to the Black Notebooks*, Albany.
- Massey H. (2015), *The Origin of Time: Heidegger and Bergson*, Albany.
- Platon (2002), *Parmenides. Teajtet*, 163d, przeł. W. Witwicki, Kęty.
- Ricoeur P. (2006), *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków.

The concept of the frame in philosophical terms – the role of time and memory in human existence

Summary

In *The Sound and the Fury* William Faulkner writes: “Time is dead as long as it is being clicked off by little wheels; only when the clock stops, does time come to life.” The following words relate to the role of memory frames in human life. They also begin the analysis of the ideas of twentieth and twenty-first century philosophers such as Henri Bergson, Martin Heidegger, Paul Ricoeur and David Farrell Krell. Even though there is a strict reference to the Modernist thinkers, the author goes slightly deeper, reminding earlier concepts of Plato, Socrates, Aristotle and Protagoras. The second part of the article has been devoted to the notions connected with time frames and memory such as experiencing of the passage of time, reminding, forgetting, forgiving as well as postmemory.

Keywords: memory, time, frame, postmemory, philosophy.